

Słowo „rabin” pochodzi od hebrajskiego *rabi* i znaczy „mój mistrz, nauczyciel”. Używano go już w starożytności, ale dopiero w średniowieczu lokalni eksperci w dziedzinie Prawa zaczęli otrzymywać wynagrodzenie za swą pracę i stali się funkcjonariuszami zatrudnianymi przez gminy żydowskie. Często odgrywali w nich najważniejszą rolę i reprezentowali społeczność wobec władz świeckich i nieżydowskiego otoczenia. Rabini nie są więc członkami jakiejś scentralizowanej hierarchii i w tym sensie nie stanowią odrębnego stanu. Ich autorytet, potwierdzany certyfikatem (*smicha*), udzielanym przez uznanego uczonego, wynika jedynie z szacunku dla ich wiedzy, a nie z otrzymania sakry. Prowadzą normalne życie rodzinne i nieraz podejmują się zajęć świeckich. Mają tylko służyć pomocą w rozstrzyganiu zawitych spraw, zwłaszcza dotyczących czystości rytualnej żywności (koszerności), nadzorować szkoły religijne i – w miarę możliwości – nauczać (także poprzez wygłaszanie kazań).



Po powstaniu styczniowym zlikwidowano odrębność Królestwa Polskiego, m.in. powołując w 1866 roku rządy gubernialne. Gubernatorom powierzono nadzór nad sprawami wyznaniowymi. W 1885 roku warszawski generał-gubernator powołał gubernialne komisje egzaminacyjne dla kandydatów na urzędowych rabinów (w Warszawie efektywnie działała ona w latach 1888-1910). Dokumentacja związana z ich pracą była podstawą do zatwierdzania rabinów, wybranych przez żydowskie społeczności lokalne.



Żychlin – prawa miejskie otrzymał przed 1397 r. Żydzi osiedlili się tu na początku XVIII w. Około 1780 r. skupisko zyskało status gminy. W 1827 r. mieszkało 782 Żydów (61,2% ludności), w 1921 – 2701 (39,5%), w 1939 – około 3500. W marcu 1942 r. Niemcy wywieźli ich do ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem. Zachowała się synagoga z 1880 r. (obecnie magazyn); na cmentarzu kilka pomników z wkomponowanymi fragmentami zniszczonych nagrobków.

Rabin Żychlina

Icek Majer Elechnowicz (7 lutego 1868 Biezuń–26 grudnia 1909 Żychlin), syn Szulika (Salomona) i Maliki z domu Lipszyc. Egzamin na urzędowego rabina zdał 16 lutego 1900 r. w Siedlcach. 22 listopada 1902 r. został wybrany na rabina w Żychlinie, po zmarłym tam (11 listopada 1902) Biniemie Zajdermanie. 30 stycznia 1903 r. gubernator zatwierdził go na tym stanowisku, z roczną pensją 400 rubli.



„Dwie butelki wódki”

Zima 1946 roku była mroźna. W styczniowe popołudnie Ariel szedł zaśnieżoną drogą do domu swoich krewnych. Przed wojną, razem z siostrami, był tu kilkakrotnie. Podczas ostatniej wizyty w 1939 roku ojciec Ariela, kupiec z Żychlina, dobrze wiedział, że wkrótce zbrojnie wkroczą do Polski Niemcy.



Szesnastoletni Ariel, chłopiec drobnej postury,
wychudzony i po przeżyciach obozowych, słyszał
skrzypienie swoich butów i słowa ojca.

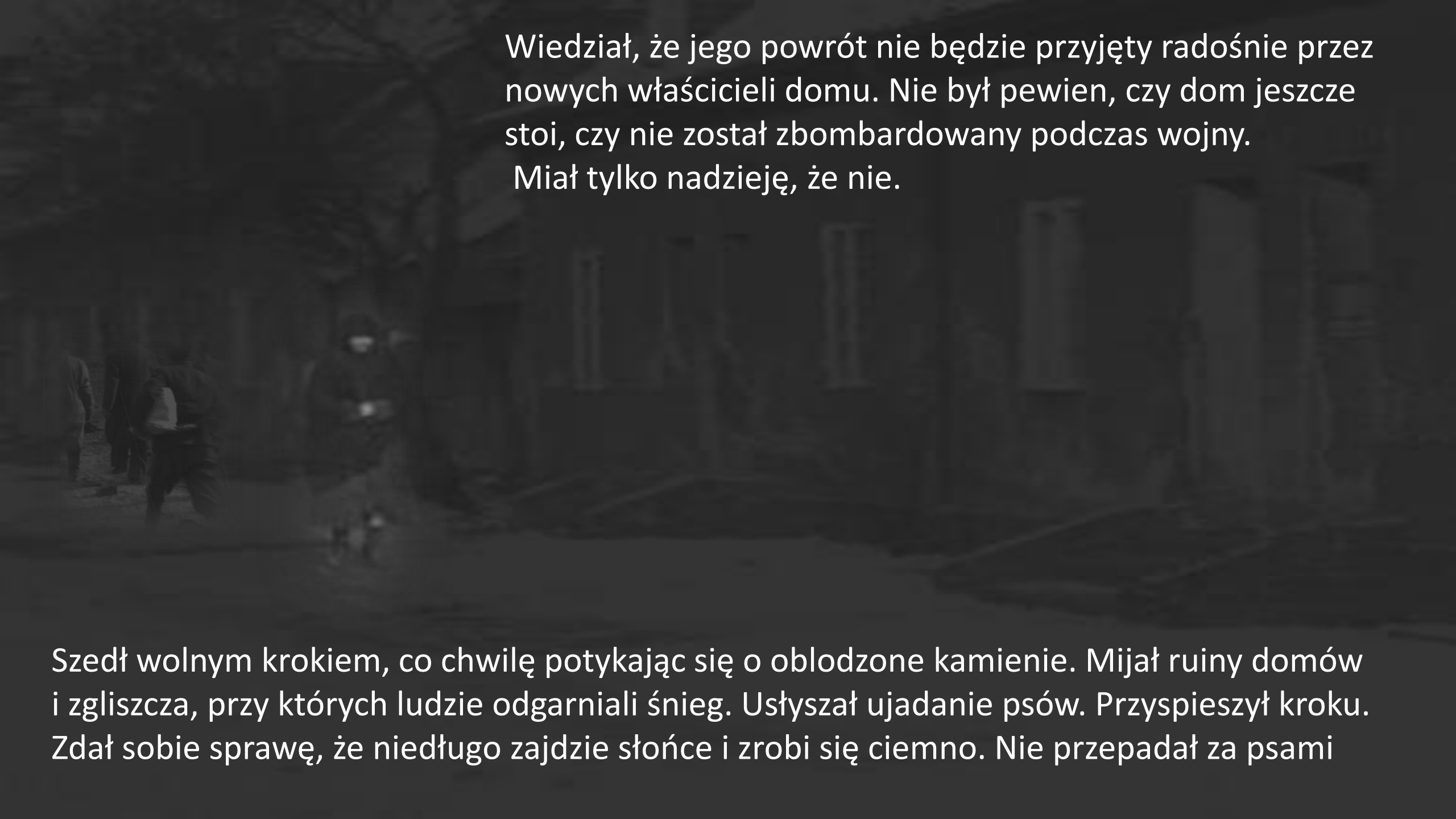
-- Trzeba się ratować, a kto przeżyje, ten tu wróci....

ABISCHER AELTESTENRAI
Absender:

im Zychlin
.....

Wohnort, auch Zustell- oder Leitpostamt
.....

Straße, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk od. Postschließfachnummer
.....



Wiedział, że jego powrót nie będzie przyjęty radośnie przez nowych właścicieli domu. Nie był pewien, czy dom jeszcze stoi, czy nie został zbombardowany podczas wojny. Miał tylko nadzieję, że nie.

Szedł wolnym krokiem, co chwilę potykając się o oblodzone kamienie. Mijał ruiny domów i zgliszcza, przy których ludzie odgarniali śnieg. Usłyszał ujadanie psów. Przyspieszył kroku. Zdał sobie sprawę, że niedługo zajdzie słońce i zrobi się ciemno. Nie przepadał za psami



Przed wojną był ich miłośnikiem, dziś, przypominają
mu się sceny z obozu, boi się ich.
W Oświęcimiu szkolono je na morderców.

Po chwili ujrzał rodzinny dom swoich wujów i ciotek, który nie ucierpiał zbytnio podczas wojennych nalotów.





Zapukał do drzwi. Stanął przed nim młody mężczyzna, wysoki i dobrze zbudowany. Miał niesympatyczny wyraz twarzy. Zobaczywszy Ariela, ruchem silnej ręki, wciągnął chłopca do środka, zatrzasnął drzwi i zawołał:

Gdzie to jest?

Ariel poprowadził schodami do piwnicy.

נצטוו היהודים לשאת 1939 בנובמבר. בהגבלת התנועה ובגזל רכוש, בהטלת אימה, החלו הגרמנים בחטיפת יהודים לעבודת כפייה 1939 בספטמבר 17-יחלין ב'עם כיבושה של ז נאסרו כמה מאנשי 1940 באפריל. Jude. נולדת על דלת ביתם שלט ועליו המילה – שהחלף במרוצת הזמן בשני כוכבים שהיה עליהם להצמיד לחזה ולגב – סרט צהוב יחלין ושולחו למחנות ריכוז בגרמניה'האינטליגנציה הפולנית והיהודית של ז

CENTRALNY KOMITET ŻYDÓW POLSKICH

Warszawa Praga, Szeroka 5

Wydział Ewidencji i Statystyki

Sekretar des Jüd. Assistentenrat

[Handwritten signature]

73.	Rezenberg Idel	41901	Zychlin
74.	Rezenkop Zachariasz	1909	"
75.	Rezenkrane Burach	61919	"
76.	Rezenblum Eugenia	1913	Kutno
77.	Rezenblum Chila	1909	"
78.	Rezenblum Zelig	1935	"
79.	Sakko Wolf	71901	"
80.	Szanowski Jakób	81906	Zychlin
81.	Szeczygieł Nusyn	91395	"
82.	Sieralski Chaskiel	1001919	"
		12904	"

Jakob i Golda	Zychlin
Szmul i Ruchla	"
Szlama i Ruda	"
Mejsze i Bronia	"
Berysz i Liba	"
Chil i Hela	"
Abraham i Elia	Ozerkóv
Szulim i Bajla	Zychlin
Sender i Chana	"
Fajwel i Ryka	"
Zalpa i Golda	"

...po czym "brutał" odepchnął go pod ścianę i kazał mówić, w którym miejscu ukryty jest skarb.



Kilka uderzeń młotem w ścianę i w dłoniach "brutala"
znalazła się szkatułka.

ISRAELISCHER ALTESTENNAH

in Zychlin

8/11/11 - 11/11/11

Teraz on poprowadził na górę, do kuchni, posadził Ariela na krześle przy stole i otworzył pudełko. Wewnątrz znajdowała się rodowa biżuteria rodziny Ariela.

Wyjmując kosztowności ze szkatuły, kładł je przed sobą i Arielem, głośno wyliczając:

-- Moje, twoje, moje, moje, moje, twoje, moje, moje...

Gdy skończył, przed Arielem leżały zaledwie trzy sztuki rodzinnych kosztowności.





Chłopak spokojnym ruchem wyjął z kieszeni okazałą kupkę papierkowych banknotów, tłumacząc, że dla niego ta biżuteria ma wartość pamiątkową, rodzinną i chętnie ją odkupi.

„Brutał”, nie wiele myśląc, przyciągnął do siebie całą zawartość stołu,

po czym grubym, donośnym, głosem zawołał:

-- Józek!

W progu ukazał się "chłop jak dąb", wielki, barczysty, który już na wstępie zrobił złe wrażenie na Arielu.

-- Czego? - zapytał i popatrzył na stół

Ariel zaczął opowiadać i przekonywać, aby ten przystał na jego propozycje. Prosił, aby wziął pieniądze, oddał biżuterię i tym samym wszyscy byliby zadowoleni. Józek długo myślał, milczał i patrzył badawczym wzrokiem. Ariel wyobrażał sobie jak zamykają go w piwnicy, głodzą albo nie daj Boże, mordują. Czyż nie było by ironią zginąć tu i teraz, kiedy Pan Bóg wybawił go od śmierci z rąk hitlerowców ?!

Po chwili ciszę przerwał Józek wołając:

-- Karol !

W kuchni ukazał się chłopiec, mający może osiem lat. Z kupki leżących na stole pieniędzy, wziął Józek jeden banknot, podał chłopcu i rzekł :

-- Idź i kup dwie butelki wódki

חוק זכרון השואה והגבורה

י"ד וש"ס

תשי"ג 1953

קובץ בסעיף מס' 2

פסקידו של יד-וש"ס הוא לאסוף את
המחלות את זכרם של כל אלה מבין
העם היהודי, שנפלו ומסרו את
נפשם, נלחמו ומרדו באויב הנאצי
המזרחי, ולהציב שם זכר להם
המחלות, לארגונים ולמוסדות שנתנו
הם בגלל השתייכותם לעם היהודי
ולמסרה זו יהא מוטמך
... (4) להעניק לבני העם היהודי
המושגים ונפלו בימי השואה והמחלות
המזרחיות זכרון של מדינת ישראל
לאתר המאספים אל עמם.

(ספר החוקים מס' 10)

י"ד וש"ס תשי"ג א"ת

Mały wybiegł z chałupy, Józek przesunął biżuterię i pieniądze,
w kierunku Ariela i powiedział:

Bierz i zmykaj !

To był bieg maratoński. Nie potykał się o kamienie, nie słyszał
ujadania psów, biegł co sił w nogach. Gdy dobiegł na dworzec, pociąg
stał gotowy do odjazdu.

Ariel – to imię przybrane na czas tego opowiadania.

Depozytariusz tego zeznania żyje i zadał mi pytanie?

...czy chcesz wiedzieć kim jest Polak, który uratował Ariela!

To mieszkaniak twojego miasta.

Włocławek. Mirosława Stojak.